

Historia walk społecznych w Grecji do grudnia 2008 roku

Maciej Drabiński

11 lutego 2012

Spis treści

Spółeczno-polityczne tło wydarzeń do 1995 roku: sprzeciw wobec metapolitefsi, negacja neoliberalizmu i oficjalnych sił politycznych – cień Wojny Domo-wej i Reżimu Czarnych Pułkowników	4
Przełom 1995 roku: odrobiona lekcja przez anarchistów i organizujący się pre-kariusze	8
Spółeczno-ekonomiczne tło wystąpień z grudnia 2008	11
Partycypacja w Postaniu Grudniowym (Dekemvriana/ □□□□□□□□□□)	15
Podsumowanie i wstęp do obecnego kryzysu	18

Klamrą spinającą ostatnie 40 lat walk społecznych i rewolucyjnych w Grecji są dwa kapitalistyczne kryzysy: kryzys nadprodukcji z lat 70-tych XX wieku i obecny kryzys. Oba te kryzysy przekształciły się w kryzysy polityczne i kryzysy legitymizacji kapitalistycznego ucisku, skutkując tym, iż coraz trudniej było kapitalistom wymusić zachowanie dyscypliny pracy. Kapitał, przy aktywnej pomocy państwa, starał się pokonać pierwszy z tych kryzysów poprzez narzucenie mieszkańcom tego małego państwa, zderegulowanego rynku pracy prowadząc do powstania prekariatu, reformach (polegających głównie na cięciach) systemu oświaty i polityki społecznej (w tym także socjalnej), dyscyplinowaniu imigrantów i wymuszenia życia na kredyt.

Cel tych zmian był jasny – silniejsze zdyscyplinowanie greckiej klasy robotniczej, co miało wymusić „dobrowolną” zgodę Greków na spotęgowanie wyzysku i przerzucenia kosztów kryzysu i samego systemu ekonomicznego na ich barki. Skutkowało to zasadniczym kryzysem legitymizacji systemu, a co za tym szło, powszechnym oporem wobec niego, co szczególnie mocno uwidoczniło się w oświacie. Jak łatwo się domyślić, przyjęta recepta i wdrażane reformy, stanęły wkrótce u podstaw kolejnego kryzysu gospodarki kapitalistycznej, który także wkrótce przekształcił się w kryzys polityczny i kryzys legitymizacji kapitalistycznego ucisku.

W związku z tym, tak jak ogromnym błędem byłoby rozpatrywanie i analizowanie obecnego kryzysu bez przeanalizowania kryzysu nadprodukcji z lat 70-tych i neoliberalnej reakcji wynikłej z niego albowiem oba są wzajemnie sprzężone i zdeterminowane, podobnie ogromnym błędem byłoby analizowanie dwóch ostatnich zrywów greckiego społeczeństwa (Powstanie z grudnia 2008 i oporu wobec „terapii szokowej” trwający do dziś) niezależnie od siebie. Są one wzajemnie sprzężone, powiązane – powstanie grudniowe w sposób bezpośredni wpłynęło, a wręcz stanowiło preludium do masowych protestów Greków przeciwko „restrukturyzacji kapitalizmu”. Jednakże nie powinno się ograniczać rozpatrywania tych dwóch ostatnich zrywów Greków wyłącznie do pryzmatu rozgoryczenia, czy frustracji społecznej wynikającej z coraz trudniejszej sytuacji bytowej, nieustannie pogarszającej się, wskutek działania państwa i kapitału zmierzających do „restrukturyzacji” kapitalizmu w Grecji. Zbyt zawęziłoby to nasze pole obserwacji i nie pozwoliłoby zrozumieć znacznie szerszego i głębszego charakteru tych wystąpień, stanowiących w dużej mierze kolejny etap (oraz ich następstwo) walk rewolucyjnych w Grecji, toczonych co najmniej od połowy lat 70-tych XX wieku pod sztandarami: antyimperializmu i antykapitalizmu. Nie pozwoliłoby to nam także zrozumieć jakie przyczyny legły u podstaw powszechnego zanegowania istniejącego systemu społeczno-ekonomicznego, delegitymizacji oficjalnych sił politycznych i związkowych, aż ostatecznie, uniemożliwiłoby to zadanie pytania sobie o to, czy walczącym Grekom idzie jeszcze o przeciwstawienie się procesowi „restrukturyzacji” kapitalizmu (opierającemu się na cięciach socjalnych, masowych zwolnieniach, deregulacji, liberalizacji i masowej prywatyzacji, czy mówiąc krócej: dokończenia wdrażania neoliberalnej wersji kapitalizmu w pełni), czy Grecy walczą już o likwidację kapitalizmu jako takiego? Mówiąc prościej: nie można traktować wystąpień Greków w oderwaniu od przeszłości, od całej historii walk społecznych i rewolucyjnych w kraju, które doprowadziły do wykształcenia się nowej taktyki oraz umasowienia ruchu anarchistycznego, ani

także nie można analizować toczonych walk społecznych w oderwaniu od wcześniejszego projektu „restrukturyzacji” kapitalizmu (wynikłego z kryzysu nadprodukcji) i powszechnego układu sił politycznych.

Co się tyczy greckiego ruchu anarchistycznego, a co będę skrupulatnie rozwijał na kolejnych stronach, to począwszy od końca Dyktatury Czarnych Pułkowników, a w szczególności od połowy lat 90-tych, rozpoczął się bardzo szybki rozwój ruchu anarchistycznego w Grecji, przyciągający głównie młodzież ze wszystkich warstw społecznych. Wynikało to w dużej mierze z faktu, iż to właśnie młodzież stanowiła główny cel ataku wolnorynkowych stalinistów, a także opresyjnych i dyscyplinujących działań państwa, w celu skuteczniejszego utowarowienia i dostosowania ich do potrzeb rynku, zaś zmiany w edukacji, zmierzające do jej komercjalizacji oraz wypatroszenia ze wszelkich „zbędnych” (czytaj, krytycznych) elementów, miały pozwolić się stać się oświacie skutecznym narzędziem rzeźbienia i alokacji przyszłej siły roboczej.

Společno-polityczne tło wydarzeń do 1995 roku: sprzeciw wobec metapolitefsi, negacja neoliberalizmu i oficjalnych sił politycznych – cień Wojny Domowej i Reżimu Czarnych Pułkowników

Począwszy od końca dyktatury Czarnych Pułkowników zaczął się w Grecji kształtować się radykalnie lewicowy i masowy ruch studencki, wykorzystujący głównie (aczkolwiek nie tylko) **okupację** budynków rządowych i oświatowych jako stosowaną formę walki. Rozwój ruchu postępował na tyle dynamicznie, iż już na przełomie lat 70-tych i 80-tych, ruch (i stosowane przez niego okupacje) okazał się na tyle silny i wpływowy, iż zdołał zmusić ówczesny rząd do anulowania *Aktu 815* – czyli projektu reformy oświaty. Umożliwiło to ruchowi studenckiemu stać się wkrótce samodzielną siłą społeczną i przyjąć rolę „wyzwania politycznego dla «odrodzonej»demokracji we wczesnym okresie po upadku dyktatury”¹, kwestionując tzw. ład **Metapolitefsi**, czyli ład i układ sił, który wykształcił się po upadku dyktatury.

Początkowo największym wrogiem kształtującego się ruchu okazała się reformistyczna lewica, zarówno w postaci PASOK (Panhelleński Ruch Socjalistyczny) jak i KKE (Komunistyczna Partia Grecji). Wynikało to bowiem z faktu, iż swymi działaniami i charakterem ruch studencki tworzył rewolucyjną, a więc potencjalnie niebezpieczną dla ich pozycji w systemie politycznym, alternatywę wobec reformistycznych partii. Stąd też reformiści starali się przejąć kontrolę nad ruchem studenckim i wykorzystać go do reprodukcji istniejącego porządku. Dlatego też, niemal otwarcie tzw. „komuniści” z KKE i „socjaldemokraci” z PASOK sabotowali ruch okupujący uczelnie. Przykładowo kontrolowany wspólnie przez

¹ Ch. Giovanopoulos i D. Dalakoglou – *From Reptures to Eruption: A Genealogy of the December 2008 Revolt in Greece* [w:] Ch. Giovanopoulos i D. Dalakoglou (edited by) – *Revolt and Crisis in Greece*, Oakland, Baltimore, Edinburgh, London & Athens 2011, s. 93

socjalistów i komunistów studencki związek EFEE podjął w grudniu 1979 roku decyzję o zamknięciu uniwersytetów, w celu rozproszenia ruchu studenckiego jako takiego. Z kolei „komunistyczna” młodzieżówka (KNE) nie tylko potępiła okupacje, ale starała się przywrócić „porządek” na zajętej przez studentów Szkole Chemicznej w Atenach, za co pogratulował im nawet konserwatywny minister Bezpieczeństwa Wewnętrznego².

Pomimo prób rozbicia, osłabienia, czy też w końcu wciągnięcia ruchu pod nadzór oficjalnych sił politycznych i przekształcenia go w ruch pro-systemowy, ruch w dalszym ciągu się rozwijał, przyjmując coraz mocniej antysystemowy wydźwięk, nastawiony na likwidację Metapolitefsi i likwidację powstałego systemu post-wojskowego. Za symboliczny szczyt rozwoju ruchu w tym okresie, uznać możemy wydarzenia z 17 listopada 1980 roku, kiedy – pomimo zakazu – młodzież przemaszerowała pod ambasadę USA w celu upamiętnienia zrywu studentów ateńskiej politechniki przeciwko juncie 17 listopada 1973 roku, który zapoczątkował antydyktatorską i antyimperialistyczne powstanie. Pacyfikująca marsz policja zabiła wówczas dwójkę protestujących: robotnika Stamatina Kanelopoulou oraz studenta Iakovos Koumisa.

Należy zwrócić uwagę, iż pomimo tego, że ruch studencki nabrał charakteru radykalnie lewicowego i był zdecydowanie nastawiony przeciwko oficjalnej lewicy, to właśnie ona stała się głównym beneficjentem ruchu protestu. Umożliwiło to PASAOK na osłabienie środowisk rewolucyjnych, rozbitcie wielu mniejszych organizacji lewicowych i wygranie wyborów parlamentarnych w 1981 roku. Sukces wyborczy PASAOK a następnie dominacja PASAOK przez kolejne lata umocniła system Metapolitefsi. Co gorsze, zwycięstwo PASAOK w wyborach miało negatywny wpływ na radykalną lewicę, która łudząc się w pierwszym okresie rządów PASAOK, iż partia dokona pewnych zmian społeczno-ekonomicznych, stała się znacznie mniej aktywna. Równocześnie jednak, kształtować się zaczęła kolejna generacja ruchu antyautorytarnego, która z jednej strony stale kwestionowała powstały burżuazyjny system post-wojskowy (Metapolitefsi), a z drugiej strony, kwestionowała rodzący się w Grecji ład neoliberalny, co niejako było sprzężone z narastającą krytyką pod adresem oficjalnych związków zawodowych, które – zdaniem lewicowych krytyków – prowadziły nieskuteczną walkę.

W 1985 roku, po zakończeniu pierwszej kadencji rządów PASAOK wszelkie iluzje dot. partii i jej działań prysły, co spowodowało, że po kilku latach względnej stabilności, środowiska rewolucyjne ponownie podjęły walkę inicjując szereg okupacji uniwersytetów i ośrodków akademickich. Za symboliczny koniec ten politycznej „sielanki” rządu, uznać możemy zastrzelenie przez władze piętnastoletniego ucznia Michalisa Kaltezasu w ateńskiej Exarcheii podczas obchodów rocznicy 17 listopada. Co z punktu widzenia anarchizmu wydaje się być kluczowe w tym okresie, to fakt, iż to właśnie ruch anarchistyczny bezpośrednio inspirował odradzający się ruch młodzieżowy, w konsekwencji czego to anarchiści stali się głównym inicjatorem i katalizatorem narastającej fali protestów i okupacji. Sami ruch anarchistyczny już wcześniej się zaktywizował podejmując się szeregu nowych działań oraz kampanii. Przykładowo w 1984 roku, w przededniu wyborów parlamentarnych, anar-

² Tamże, s. 94

chiści zainicjowali okupację Szkoły Chemicznej, zaatakowali imprezę neonazistowską w Hotelu Caravel w Atenach (na której obecny był Jean-Marie Le Pen) oraz zainicjowali kampanię wymierzoną w proces gentryfikacji w Atenach. Okres ten zdaniem Ch. Giovanopoulosa i D. Dalakoglou, dwóch greckich anarchistów i badaczy tego ruchu, miał kluczowe znaczenie dla rozwoju ruchu, bowiem wówczas to wykształciła się anarchistyczna kultura (nie tylko wśród anarchistów) oparta na działalności bezpośredniej wymierzonej w państwo i policję³.

Wystąpienia „złej młodzieży”, jak pogardliwie ruch anarchistyczny i antyautorytarny określany był w burżuazyjnych mediach, musiały być niezwykle silne, skoro zdołały one zdestabilizować istniejący ład i bezpośrednio stać się początkiem końca rządów PASAOK. Z drugiej strony sam ruch nie wykorzystał szansy jaką stanowiło dla niego zdestabilizowanie ładu i nie starał się prowadzić szerszej i skoordynowanej działalności, poprzestając na prowadzeniu walk z policją, głównie w rocznicę 17 listopada, która stanowiła podstawę dla całej symboliki ruchu antyautorytarnego i anarchistycznego w Grecji oraz związanego z nim etosem wykorzystywania okupacji jako środka walki. Należy dodać, iż okupacja budynków, a zwłaszcza budynków oświatowych, tworzyła zbiorową tożsamość, punkt odniesienia dla ruchu antyautorytarnego, zaś zmuszenie rządu w końcu lat 70-tych do anulowania decyzji o reformie oświaty stanowiło przykład skuteczności tej formy walki, co znowu przez pravicę określane było mianem terroryzmu. Zresztą cała symbolika ruchu związana była z ogromną polaryzacją społeczeństwa, które swe prąźródło posiadała w greckiej wojnie domowej, co zasadniczo zostało wzmacniane w początkowym okresie Metapolitefsi poprzez wykluczenie z procesu demokratyzacji całych grup społecznych, jak np. pokonanych w wojnie domowej. Jak nietrudno się domyślić, zaostrzało to społeczno-polityczną polaryzację oraz swoistą biegunowość polityki.

Rządy PASAOK były kluczowe z punktu widzenia powstałego systemu społeczno-ekonomicznego, albowiem partii posiadającej – teoretycznie – lewicowy mandat, łatwiej było o umocnienie, ale i zarazem rozszerzenie ładu Metapolitefsi w ramach projektu „narodowego pojednania”. Rozpoczęty proces unifikacji podzielonego społeczeństwa, zaczął nieco zmieniać tradycyjny układ sił, co w konsekwencji usuwało wiele punktów orientacyjnych i punktów zaczepienia, co doprowadzić miało do wchłonięcia przez nowy system osób uprzednio z niego wykluczonych. Pomimo tego, nie zdołało to zachwiać tradycyjnego bipolarnego systemu prawica-lewica⁴, ani znacząco osłabić radykalnej lewicy, czego dowiodły kolejne lata, w których ruch młodzieżowy, studencki i antyautorytarny, przeorientowały się zaprzestając tworzenia swej tożsamości w oparciu o historię i stosunek wobec wojny domowej, czy reżimu czarnych pułkowników. Zamiast tego, ruch radykalny zaczął budować swą tożsamość w odniesieniu wobec oficjalnej polityki i sił politycznych, a mówiąc precyzyjniej: zaniku jakiegokolwiek różnicy pomiędzy PASAOK a ND (Nowa Demokracja) oraz wdrażanej polityki społeczno-ekonomicznej. Dlatego też wkrótce ruch ten zaczął się przedstawiać jako jedyną opozycję i alternatywę wobec istniejącego

³ Tamże, s. 95 i 96

⁴ Tamże, s. 96

układu sił, co stanowiło jednocześnie zaprzeczenie panującego, antypolitycznego dyskursu, pragnącego przedstawić konieczność zastąpienia polityków i polityki, „specjalistami” i technokratami, co było częstą, neoliberalną, praktyką. Co jednak istotniejsze, ruch nie aspirował do przebudowy zastanego systemu, czy do wejścia do niego, acz raczej – poprzez swą polityczność – promował odrzucenie systemu politycznego (partii, parlamentaryzmu, państwa) i kapitalizmu w ogóle.

Kolejnym kamieniem milowym w procesie kształtowania się współczesnego ruchu antyautorytarnego i anarchistycznego był okres pomiędzy 1989 a 1990 roku, będący swoistym „okresem przejściowym” (tranzycja) w rekonfigurowaniu dominujących się dyskursów, ustanowieniu nowych oraz rekonfiguracji sceny politycznej, na co decydujące znaczenie posiadały: zmiany geopolityczne, rywalizacja o dominację pomiędzy „neo-burżuazyjnymi sektorami (wyrażanymi przez PASOK) a tradycyjnymi (Nowa Demokracja)”, co naznaczone były brutalizacją walki politycznej w kraju. Równocześnie otwarty został w Grecji okres przyspieszonego narzucenia neoliberalnego modelu ekonomicznego przez konserwatywny rząd Mitsotakisa, eufemistycznie określanego mianem „modernizacji”, przy jednoczesnej próbie zniszczenia lub zdeintegrowania wszystkich grup (ruch młodzieżowy, studencki, ruch antyautorytarny, czy ujmując ogólniej – lewicy rewolucyjnej) i zjawisk (prawa pracownicze, istniejące związki zawodowe, polityka społeczna), które mogły potencjalnie stanowić przeszkodę w jego narzuceniu.

Odpowiedzią na neoliberalną kontrrewolucję stało się ponowne odrodzenie ruchu okupacyjnego, za początek którego uznać możemy zajęcie w styczniu 1990 roku Politechniki Ateńskiej przez anarchistów. Okupacja Politechniki była jednak jakościowo odmienna od dotychczasowo przeprowadzanych okupacji. W poprzednich latach okupanci, w ramach protestu, po prostu zajmowali budynki uniemożliwiając wypełnianie przez nie tradycyjnie przypisanych im zadań. Tym razem okupujący zaczęli zarządzać (administrować) zajętą placówką, dzięki czemu trzymiesięczna okupacja Politechniki stała się pokazem kolektywnej i samorządnej administracji. Równocześnie w sposób wystarczający zadbano o propagandę (co pozwoliło zdobyć okupującym masowe poparcie wśród mieszkańców Aten), zaś sam ośrodek uniwersytecki stanowił swoiste centrum ruchu sprzeciwu wobec realizowanej polityki przez rządzących. Prawdopodobnie dzięki temu fala okupacji pomiędzy 1990 a 1991 była największą falą okupacji w historii kraju, która oprócz rozmiarów, charakteryzowała się zasadniczą zmianą jakościową „wyznaczając nową erę antagonizmów politycznych w Grecji”⁵. Równocześnie rozwiązanie Młodzieżówki Partii Komunistycznej (KNE) stworzyło szerszą przestrzeń oraz ułatwiło bezpośrednio i znacznie bardziej radykalne wyrażanie gniewu, buntu oraz oporu przez młodych. W następstwie tego, okupacje czy blokady dróg przestały być postrzegane wyłącznie jako działania skrajnych grup rewolucyjnych, tylko weszły do arsenału powszechnie stosowanych i akceptowanych metod walki. Zmianie uległ także sposób traktowania przemocy. Poprzednie generacje traktowały przemoc jako naturalną i integralną część ruchu i formę oporu. Nie oznacza to, iż nowa generacja wyrzekła się przemocy, lecz potraktowała ją jako ostateczność. Zamiast tego pre-

⁵ Tamże, s. 100

ferowano dyskusje, ośmieszanie i szeroką partycypację. Przykładowo za takową ostateczność potraktowano falę zamieszek w 1991 roku, która przetoczyła się przez Grecję po tym jak skrajnie prawicowa bojówka zamordowała Nikosa Tembonerasa, który razem z uczniami odpierał podczas okupacji swej szkoły szturm owej bojówki, starającej się złamać opór młodych radykałów.

W kolejnych latach (1991-1993) narastać zaczął opór greckiego proletariatu oraz środowisk nauczycielskich przeciwko ofensywie neoliberalizmu sprzężonej z masową prywatyzacją i deindustrializacją kraju, co pogłębiło sprzeczności w systemie, a także zachwiało tradycyjnym klientyzmem politycznym, który zapewniał względną stabilność i reprodukcję systemu ekonomiczno-politycznego. Niezwykle charakterystycznym dla tego okresu był strajk kierowców autobusów miejskich, którzy rozpoczęli strajk pod hasłem „wszystko albo nic”, który stanowił wyraz sprzeciwu wobec państwa i policji. Równoległe rozpoczął się proces delegitymizacji, uprzednio krytykowanych, oficjalnych, kompromisowych, związków zawodowych, które nawet często nie wspierały strajkujących, z czym sprzężona była równoczesna radykalizacja pracowników najemnych, którzy bez wsparcia dużych związków rozpoczęli falę strajków, jak np. wyżej wspomniani kierownicy autobusów, pracownicy portów, nauczyciele, a także ruchu chłopskie, które blokowały drogi. Niezaprzeczalną słabością tej fali, był brak koordynacji w wystąpieniu, co powodowało, iż występujący w danej chwili robotnicy, byli osamotnieni w walce.

Innym istotnym problemem dla występujących była Partia Komunistyczna (KKE). Nie wnikając w same podziały i rozfrakcjonowanie tego ugrupowania, należy zaznaczyć, iż partia pragnęła zagospodarować niezadowolone i opór społeczny dla swych celów, zmierzając do przejęcia kontroli nad oporem. Ówczesna taktyka partii niczym specjalnie się nie różniła od polityki partii socjalistycznych czy komunistycznych w innych państwach oraz w innych decydujących momentach. W związku z tym, z jednej strony partia rzeczywiście odgrywała istotną rolę wśród chłopów, pracowników portowych oraz robotników budowlanych, starając się mobilizować te grupy. Z drugiej strony, w decydujących momentach ugrupowywanie wycofywało się, bało się konfrontacji lub starało się zamienić prawdziwy konflikt w konflikt symboliczny, który stwarzały miały pozory bezpośredniej walki, a w rzeczywistości był ściśle kontrolowany przez aparat partyjny.

Przełom 1995 roku: odrobiona lekcja przez anarchistów i organizujący się prekariusze

Zwrotnym momentem w dziejach greckiego ruchu anarchistycznego i antyautorytarne go była okupacja Politechniki Ateńskiej w 1995 roku przez anarchistów. Sama okupacja i starcia z policją miały niespotykane wcześniej gwałtowny charakter. Aresztowano 530 osób, palono greckie flagi, a w ramach solidarności z walczącymi anarchistami więźniowie z więzienia Korydalos wznieśli bunt. Władze, przy pomocy prywatnych mediów (których propagandowym zadaniem miało być odepchnięcie społeczeństwa od anarchistów i

wyprodukowanie społecznego konsensusu odnośnie spacyfikowania okupujących), postanowiły uczynić z pacyfikacji protestów przykład, czy raczej ostrzeżenie dla mas by te nie podnosiły ręki na państwo, kapitał i możnych. Dlatego też władze za punkt honoru podniosły aresztowanie każdego zaangażowanego w okupację oraz zlikwidowanie autonomii uniwersytetów, która zakazywała wkraczania policji na tereny uniwersyteckie.

W konsekwencji rozpoczęły się masowe aresztowania anarchistów, które okazały się ogromnym ciosem dla ruchu, których w ich wyniku zdecydowanie osłabł. Wywołało to wśród anarchistów powrót do dyskusji odnawiającej odwieczny dylemat – jaką obrać drogę w budowaniu masowego ruchu, czy metodę powstańczą, czy pracę u podstaw, opierającą się na związkach zawodowych, instytucjach społecznych, centrach kulturowych, edukacyjnych, etc.?

Ostatecznie znaczna część ruchu odeszła od powstańczej metody walki, dochodząc do wniosku, iż nieustanne demonstracje przemocy nie są w stanie przynieść spodziewanych rezultatów. Zamiast tego koncentrować się zaczęto na rozwoju centr społecznych (tzw. *ste-ki*), których po wydarzeniach z 1995 roku powstały setki: na uniwersytetach, w szkołach, na osiedlach, czy w dzielnicach. Pozwoliło to anarchistom w krótkim okresie osiągnąć spektakularny i masowy charakter, co wprost uwidoczniło się w greckich konfliktach społecznych i greckim ruchu antyglobalistycznym u progu XXI wieku.

Nie oznacza to bynajmniej, iż ruch zarzucił całkowicie stosowanie okupacji. Przekonać się można było o tym w 1998 roku, kiedy młodzież masowo zaczęła okupować szkoły i uniwersytety, sprzeciwiając się zmianom w systemie edukacyjnym dokonywanym na neoliberalną modłę. Oświata nie przypadkiem zresztą stanowiła jedno z ważniejszych miejsc walk społecznych pomiędzy kapitałem (i reprezentującym go państwem) a społeczeństwem. W końcu to właśnie edukacja kształci, rzeźbi oraz dokonuje alokacji siły roboczej oraz ją dzie-
li. Kapitał pragnął pogłębić tę funkcję oraz zaostrzyć dyscyplinujące zadania oświaty.

Skądinąd ponownie największą przeszkodą dla tego ruchu okazali się „komuniści” z KNE, którzy starali się przejąć kontrolę nad ruchem. Doprowadziło to do zasadniczego podziału pomiędzy kontrolowaną część ruchu i okupację przez KNE, a samodzielnie skrzydło ruchu młodzieżowego, znajdującego się pod bezpośrednim wpływem anarchistów. Początkowo można było sądzić, iż pozytywnym aspektem tej sytuacji będzie to, iż KNE – pomimo, iż starało się unikać okupacji jak ognia – zostanie zmuszone do zaakceptowania okupacji jako metody walki. Tak się jednak nie stało i inspirowane przez „komunistów” okupacje miały jedynie charakter propagandowy, podczas gdy organizacja nadal odgrywała głównie dyscyplinującą i represyjną rolę w ruchu młodzieżowym, o czym przekonali się boleśnie anarchiści 17 listopada 1998 roku, kiedy przy wsparciu KNE policja aresztowała ponad 160 anarchistów podczas marszu w rocznicę okupacji Politechniki. Samo KNE kiedy ugrun-
towało swoją pozycję wśród studentów, powróciło do swego otwartego sprzeciwu wobec okupacji, co jednak wywoływało opór samych członków młodzieżówki. Organizacja utrzymuje tę pozycję do dnia dzisiejszego, nawet do tego stopnia, iż KKE (Komunistyczna Partia Gre-

cji) podczas trwającej rewolucji otrzymała pochwałę od konserwatywnego rządu i skrajnej prawicy, za „przestrzegania prawa i porządku”⁶.

Równocześnie sam ruch anarchistyczny, czy szerzej ujmując: ruch antyautorytarny, w coraz szerszym stopniu angażował się w walki społeczne na coraz liczniejszych frontach: klasowym i związkowym, ochrony środowiska, obrony praw imigrantów, międzynarodowych kampanii solidarnościowych, antyrasizmu, antyimperializmu, sprzeciw wobec wojny, w walkach o przestrzeń publiczną, etc. ukazując swój rozmiar i potencjał w maju 2006 roku. Wówczas to szeroko rozumiana radykalna lewica, z kluczową rolą odegraną przez anarchistów, zorganizowała ponad 70 tysięczną manifestację w Atenach po zorganizowaniu weń Europejskiego Forum Społecznego (FSE/ESF). Ta mobilizacja społeczna przełożyła się na inicjatywę „Obrony Artykułu 16” zabezpieczającego darmowość i publiczny charakter szkolnictwa wyższego. Sama inicjatywa stanowiła rzecz jasna odpowiedź na działania elit politycznych i ekonomicznych, zmierzających do urynkowania szkolnictwa wyższego.

Co istotniejsze, to fakt, iż ruch sprzeciwu ukazał potencjał, siłę oraz zdolność do współpracy całej radykalnej lewicy w Grecji, co bezpośrednio przełożyło się na najbardziej dynamiczny rozwój ruchu anarchistycznego i postępującą integrację ruchu anarchistycznego i antyautorytarnego. „Innymi słowy, anarchistyczne grupy, organizacje, media, publikacje i działania zaczęły się pojawiać w większej liczbie miasteczek i miast, aniżeli kiedykolwiek przedtem”⁷, zaś idee anarchistyczne nigdy wcześniej nie były tak rozpowszechnione i popularyzowane w Grecji. Sam zaś ruch stawał się coraz bardziej aktywny w odniesieniu do szeregu kwestii społecznych, w tym zwłaszcza w kwestii stosunków pracy i wspólnot sąsiedzkich. Inną skutkiem tych wydarzeń stało się odnowienie Koalicji Radykalnej Lewicy (SYRIZA), która w wystartowała w wyborach parlamentarnych w 2007 roku i zdobyła – niespodziewanie i wbrew oczekiwaniom burżuazyjnych komentatorów – ponad 5% poparcia.

Skutkowało to także rozwojem tendencji anarchosyndykalistycznych i syndykalistycznych wśród prekariuszy, którzy poczynawszy od połowy lat 90-tych zaczęli licznie tworzyć syndykalistyczne związki szczególnie w sektorze usług, w którym równocześnie najgorzej płacono. Spośród wszystkich syndykalistycznych związków zrzeszających prekariuszy, do najważniejszych należy związek kierowców samochodów powstały w 2006 roku, związek Kucharzy, Kelnerów i Pracowników Cateringu, jeszcze wcześniej bo w latach 90-tych powstał Związek Pracowników Księgarni i Przemysłu Papierniczego (1992), czy Panhelleński Związek Sprzątaczy/ek i Służby Domowej (1999), które sekretarzem generalnym jest Konstantina Kouneva, wyjątkowo brutalnie pobita podczas powstania grudniowego przez wynajętych zbiów przez jej pracodawcę, za to, iż ważyła się upomnieć o prawa pracownicze zatrudnionych w tej branży (o czym szerzej nieco dalej).

⁶ Tamże, s. 107

⁷ Tamże, s. 109

Spoleczno-ekonomiczne tło wystąpień z grudnia 2008

Wystąpienia z grudnia 2008 roku, a w szczególności ich intensywności oraz skali nie spodziewała się większość obserwatorów i komentatorów. Innymi słowy: wystąpienia grudniowe całkowicie ich zaskoczyły. Mainstreamowi komentatorzy nie byli w stanie wyprodukować zadowalającej odpowiedzi na pytanie dotyczące przyczyn wystąpień młodzieży i młodych robotników w grudniu 2008 roku. Część spośród nich zwracała uwagę na rosnące napięcie pomiędzy młodzieżą a policją, część na kryzys systemu edukacji, a część dopatrywała przyczyn w wykształceniu się politycznej kultury lewicy i ruchu antyautorytarnego po upadku junty wojskowej. Żaden jednak nie potrafił przyznać, iż **grudzień stanowił logiczną konsekwencję walk społecznych** rozpoczętych od końcowej fazy reżimu wojskowego, **rosnącej niesprawiedliwości społecznej, pogarszającej się sytuacji bytowej** – zwłaszcza młodych, **postępującej delegitymizacji systemu** oraz – w znacznej części – negacji państwa i kapitalizmu. Innymi słowy, **grudzień 2008 nie wziął się znikąd**: niesprawiedliwość społeczna i wynikiły z niej ogromny gniew oraz frustracja odegrały kluczową rolę w wystąpieniach, lecz to nie wszystko. Kwestie stricte ekonomiczne stanowiły wyłącznie jedną stronę medalu i nie tylko one pchnęły społeczeństwo na ulice. Nie wolno zapominać, iż **grudzień stanowił spuściznę i logiczną konsekwencją wszystkich wcześniejszych walk społecznych, stając się materializacją wieloletnich wyobrażeń o rebelii społecznej**. Był także konsekwencją dynamiki ruchów społecznych, ich rozwoju i wystąpień, początkowo przeciwko polityce państwa oraz neoliberalnej reakcji, a następnie przeciwko państwu i kapitalizmowi w ogóle, w przeciągu ostatnich 25 lat.

Powracając jednak do czynników ekonomicznych, należy zaznaczyć, iż zasadniczo większość komentatorów nie brała w ogóle pod uwagę czynnika ekonomicznego w swych dywagacjach na temat wystąpień młodzieży. W końcu sytuacja greckiej gospodarki w grudniu 2008 roku, na papierze, wydawała się w porządku: spadało bezrobocie, Grecja odnotowywała wzrost gospodarczy, jedynie system bankowy nękały trudności, wobec czego władze dosyć szczerze przyznały pakiet bankowcom w wysokości 28 miliardów euro. Zignorowano rosnące napięcie pomiędzy światem pracy a kapitałem, który pragnął zmniejszyć kawałek tortu oddawany światowi pracy, spadek płac, wykształcenie się tzw. generacji 500 euro i rozwoju nowej siły roboczej, określanej mianem prekariatu.

Należy stanowczo zaznaczyć, chociaż co się tyczy bardziej obecnych walk społecznych w tym państwie, iż wbrew zalewającemu nas potokowi oficjalnej propagandy, rozpowszechniającej mit, jakoby Grecja była państwem o nad wyraz rozbudowanym systemie socjalnym, który miał pogрузić tę jakże kwitnącą gospodarkę, Grecja **posiadała jeden z najmniej rozbudowanych systemów opieki społecznej w Europie**, który był systematycznie ograniczany od lat 90-tych wskutek nacisku kapitału, co powodowało, iż sytuacja ekonomiczna Grecji, a zwłaszcza Greków (a w szczególności młodych Greków) systematycznie ulegała pogorszeniu, co skrzętnie ignorowano i ukrywano. Jednakże taka retoryka miała jasny i określony cel – usprawiedliwić narzucenie „terapii szokowej” i uczynienia z Grecji laboratorium mającym opracować nowe oraz efektywniejsze, sposoby zarządzania i akumulacji kapitału, przy jednoczesnym skuteczniejszym zdyscyplinowaniu klasy robotniczej.

Oficjalna propaganda neoliberalnego sukcesu, przedstawiała Grecję – do nastania kryzysu – jako kraj o dynamicznie rozwijającej się gospodarce. Przykładowo wedle oficjalnych raportów, Grecja odnotowywała średni 4,2% wzrost gospodarczy w okresie 1998-2007, co plasowało ją jako drugie najszybciej rozwijające się państwo EU, zaraz po Irlandii. Oficjalnie w tym okresie zmalało bezrobocie (spadek z 12% do 8%), zaś w 2001 roku spełniła niemal wszystkie wymogi aby wejść do Unii Gospodarczej i Walutowej (EMU). Początkowa euforia Greków związana z wejściem do strefy Euro, szybko przemieniła się w rozgoryczenie, wraz z początkiem wyrównywania się cen do średniej europejskiej, za czym w parze nie nastąpiło dostosowanie płac do rosnących cen wielu segmentów greckiego społeczeństwa, w konsekwencji czego dosyć popularnym sloganem stało się hasło: „staliśmy się Europejczykami odnośnie kosztów życia, ale nie pod względem płac”⁸.

Ponadto od początku lat 80-tych wraz z postępującą wydajnością pracy nie następował proporcjonalny wzrost płac: innymi słowy stale wzrastała wartość dodatkowa zagarniana przez pracodawcę pracownikom, czy jeszcze inaczej ujmując: pracownicy tracili udział w dochodach względem kapitału, co dotknęło właściwie wszystkie państwa UE, a co stanowiło następstwo deregulacji rynku pracy, elastycznych form zatrudnienia a zwłaszcza poddania płac negocjacom. Oficjalne statystyki maskowały jednak istotne procesy jakie zaszły na rynku pracy. Przykładowo rzeczywiście bezrobocie się zmniejszyło, z drugiej strony nastąpiło to na skutek rozwoju niepewnych form zatrudnienia, za którą – głównie młodzi – otrzymywali bardzo niskie płace, bądź rozwoju systemu „staży” (czy innych programów, często finansowanych przez UE), w ramach których młodym płacono pensje w wysokości 500-600 euro, pozostawiając ich jednocześnie poza systemem ubezpieczeń społecznych. Z drugiej strony sam system staży wykorzystywany był często do prowadzenia klientystycznej polityki. Przykładowo Nowa Demokracja tuż przed wyborami parlamentarnymi w 2009 roku, zwerbowała ponad 7 tysięcy stażystów.

Następną nową formą zatrudnienia było zatrudnienie za pośrednictwem Agencji Pracy oraz upowszechnienie się umów podwykonawczych (outsourcing), z których – w celu redukcji kosztów – korzystała większość dużych spółek, ministerstwa a nawet uniwersytety. Obniżenie kosztów możliwe było poprzez wypłacanie najniższych możliwych płac, nie płacąc za nadgodziny oraz zadbanie o nieuzwiązkowanie tej dziedziny. Ostatnią formą zatrudnienia, która się upowszechniła w Grecji, było tzw. samozatrudnienie. (Nie)Zatrudnieni w ten sposób nie dość, iż muszą samodzielnie opłacać własne ubezpieczenie społeczne, to w dodatku wymuszono przez nich zaakceptowanie „elastycznych” warunków pracy⁹.

Elastyczna forma zatrudnienia stała się plagą w Grecji i w 2009 roku wedle danych Eurostatu 12,1% Greków zmuszonych było do podjęcia pracy w tej formie (wśród młodzieży 27% i 14% kobiet), skutecznie zmniejszając siłę przetargową pracowników, ograniczając zdobywcze klasy robotniczej, zwiększając konkurencję na rynku pracy i prowadząc w istocie

⁸ Y. Kaplanis – *An Economy that Excludes the many and an “Accidental” Revolt*, [w:] Ch. Giovanopoulos i D. Dalakoglou (edited by) – *Revolt and Crisis in Greece*, Oakland, Baltimore, Edinburgh, London & Athens 2011, s. 217 i 218

⁹ Tamże, s. 218-220

do dumpingu socjalnego polegającego na obniżaniu płac. Ponad 70% powstałych nowych miejsc pracy w 2006 było miejscami pracy w niepełnym wymiarze godzin. Ponadto oficjalne stosunki nie uwzględniają tzw. szarej strefy, która generuje około 30% greckiego PKB i która stanowi czołowy sektor niskopłatnej pracy. W konsekwencji, Grecja posiadała najniższe bądź prawie najniższe (drugie od końca) płace wśród starych państw Unii Europejskiej. Przykładowo: ponad 1/4 pracowników pracujących na pełny etat zarabiała mniej, aniżeli 1000 euro miesięcznie. Równolegle stale rosła rozpiętość płac, na wskutek coraz lepszych zarobków pracowników najwyższego szczebla, co wywindowało Grecję na 4 miejsce pod względem nierówności płac w całej Unii Europejskiej (znalazła się zaraz za: Łotwą, Portugalią i Litwą)¹⁰.

Wedle oficjalnych danych UE z 2006 roku (EU-SILC 2006), 21% Greków żyło poniżej poziomu ubóstwa (średnia dla całej UE wynosi 16%) stając się przedostatnim państwem w tej niechlubnej klasyfikacji (wyższy wskaźnik ubóstwa był wyłącznie na Łotwie, skądinąd państwie prezentowanym przez neoliberalne tuby jako kolejny „cud gospodarczy”), z tymże 14% posiadających zatrudnienie, żyło poniżej poziomu ubóstwa (wśród wszystkich państw UE, Grecja zajęła ostatnie miejsce pod tym względem)¹¹. Nie trudno jest się więc oprzeć wrażeniu, iż **wcześniejszy wzrost gospodarczy był sztucznie zawyżany**. Nie pochodził on bowiem z realizacji długoterminowych planów rozwoju, rozbudowy infrastruktury, czy wdrożenia nowych technologii. **Boom generowany przez: ekspansję kredytową**, boom na rynku nieruchomości oraz **nieustanne obniżanie płac** (m.in. poprzez wcześniej opisane zmiany wynikłe z deregulacji rynku pracy, celowego stymulowania konkurencji na tym rynku i wynikającego z tego „dumpingu” socjalnego oraz stopniowej likwidacji wszystkich zdobyczy socjalnych i prawnych klasy robotniczej) – oto cała tajemnica neoliberalnego „sukcesu” ekonomicznego, który dobił greckie społeczeństwo.

W 2008 roku wedle danych przedstawionych przez Eurostat, w Grecji największy odsetek gospodarstw domowych w Europie wzięło kredyty hipoteczne i posiadało problemy z regularnym spłacaniem kredytu. Mówiąc precyzyjniej: 6 na 10 gospodarstw domowych zalegało ze spłatą hipoteki, 7 na 10 zalegała ze spłatą kredytu konsumpcyjnego, 7 na 10 nie była w stanie regularnie płacić czynszu, zaś 6 na 10 zalegało z rachunkami. Ogółem zadłużonych było 51% gospodarstw domowych. W odniesieniu do płac: ponad 50% ogółu pracowników najemnych w Grecji otrzymywało miesięcznie mniej aniżeli 1,030 euro miesięcznie, zaś płaca minimalna w Grecji stanowiła około połowy płacy minimalnej tzw. starych państw Unii Europejskiej i była wśród nich najniższa. 25,7% młodych pozostawało bez pracy (w najgorszej sytuacji znajdują się kobiety), 800 tysięcy osób przynależało do tzw. pokolenia 500 Euro, 295 tysięcy nie posiadało pełnego etatu, 180 tysięcy zarejestrowanych było w 2008 roku jako bezrobotni, zaś 80 tysięcy pracowało w programach rządowych (w zamian za szkolenia, pracownicy otrzymywali bardzo niskie płace i pozbawieni byli wszelkiej ochrony socjalnej)¹².

¹⁰ Tamże, s. 220 i 221

¹¹ Tamże

¹² TPTG – *The Rebellious Passage of a Proletarian Minority...*, [w:] Ch. Giovanopoulos i D. Dalakoglou (edited by) – *Revolt and Crisis in Greece*, Oakland, Baltimore, Edinburgh, London & Athens 2011, s. 127

Sama frustracja sprzężona została także z pewnym „kryzysem niespełnionych oczekiwań”. Co prawda w przypadku Grecji nie było to tak powszechnym zjawiskiem jak w przypadku innych państw (jak np. w Polsce), co wynikało oczywiście z silnej pozycji oraz działań rewolucyjnej lewicy w środowiskach studenckich, niemniej drobna część studentów, naiwnie wierząca w istniejący ład, przystała i zawierzyła neoliberalnej „masowej produkcji oczekiwań”, których neoliberalizm nie był, ale także i nie chciał, spełnić. Neoliberalni stalinowcy obiecywali młodym, „aktywnym” i „przebojowym” wielkie kariery, dostatnie życie i zagraniczne wakacje, w zamian za spokój społeczny, poddanie się rygorowi utowarowienia i dyscypliny pracy. Tymczasem jedyne co czekało na kończących studia, to niskopłatne stanowiska na umowach śmieciowych, co w konsekwencji doprowadziło do kryzysu hierarchicznego podziału pracy oraz kryzysu legitymizacji istniejącego modelu edukacji.

Krótkiego wyjaśnienia i przybliżenia wymaga również katastrofalna sytuacja imigrantów oraz ich potomków w Grecji, którym odebrano jakąkolwiek nadzieję na zalegalizowanie swojego pobytu w Grecji, co rzecz jasna stanowi celowy zabieg ze strony państwa i kapitału, po to aby móc traktować wszystkich imigrantów i ich dzieci jako najtańszą siłę roboczą. Jeżeli już rząd zajmuje się kwestią legalizacji pobytu imigrantów, to czyni to w kategoriach nadzoru nad imigrancką siłą roboczą.

Taka sytuacja spowodowała dwojaki skutek. Po pierwsze, pozbawieni wszelkich praw, a nawet podmiotowości prawnej oraz pozbawieni jakichkolwiek szans na legalny pobyt w Grecji i wykorzystywani jako najtańsza, quasi niewolnicza siła robocza, potomkowie imigrantów oraz imigranci, w tym głównie Albańczycy, niezwykle mocno włączyli się w działalność ruchu rewolucyjnego, stając się jego ważną częścią. Po drugie, los imigrantów i ich sytuacja – mimo prób zaszczepienia antagonizmów pomiędzy Grekami a imigrantami przez burżuazyjne media – stały się jednymi z najważniejszych pól aktywności rewolucyjnej lewicy w Grecji.

Innym aspektem, który również wymaga pewnego wyjaśnienia jest znaczący sprzeciw szeroko rozumianej radykalnej lewicy, włączając w to pojęcie głównie ruch anarchistyczny i autorytarny, wobec policyjnego charakteru państwa, który to stanowi podstawowe narzędzie kapitału i państwa w dyscyplinowaniu i represjonowaniu klasy robotniczej, która dodatkowo samo postrzegana jest jako pozostałość po reżimie Czarnych Pułkowników. Można rzecz, iż w pewnym aspekcie wojna domowa w Grecji nigdy się nie skończyła, polaryzacja pomiędzy prawicą a lewicą oraz państwem a lewicą pozostawała przez cały ten okres ogromna. W konsekwencji regularnie dochodziło do starć pomiędzy aparatem bezpieczeństwa (policją) a radykalną lewicą. Policja w wielu miejscowościach, czy dzielnicach tradycyjnie zdominowanych przez radykalną lewicę (a zwłaszcza anarchistów) bywa postrzegana niczym siły okupacyjne, które traktuje się jako kontynuację faszystowskiego aparatu reżimu Czarnych Pułkowników. Sytuację polaryzują metody działania policji, której postępowanie często nie wiele się różni od postępowania skrajnie prawicowych bojówek, zwłaszcza gdy dochodzi do „najazdów” na lewicowe ośrodki społeczne, kawiarnie, squatty, etc.

Tym samym wystąpienia grudniowe nie tylko całkowicie zakwestionowały „granice protestu” narzucone przez demokratyczny reżim, ale prawdopodobnie było pierwszym, przy-

najmniej tak znaczącym, wystąpieniem związanym z globalnym kryzysem systemu kapitalistycznego, zwiastującym początek końca (przynajmniej) neoliberalnej wersji kapitalizmu.

Co wydaje się być istotniejsze, to fakt, iż powstanie z grudnia 2008 roku oraz wystąpienia społeczne stanowiące odpowiedź na „restrukturyzację” kapitalizmu, są wzajemnie sprzężone, przeplatają się i wskazują one na pęknięcia w systemie społeczno-ekonomicznym, a wobec tego ich wzajemna zależność nie może zostać zignorowana.

Partycypacja w Postaniu Grudniowym

(Dekemvriana/ □□□□□□□□□□□□)

6 grudnia 2008 roku o 21:18 ateńska Indymedia poinformowała o postrzeleniu młodego chłopca, mającego nie więcej aniżeli 16 lat, przez policję w Exarcheia, co – jak się później okazało – dało impuls do największego zrywu greckiego społeczeństwa od co najmniej 35 lat. Nikt nie wówczas nie dawał wiary zapewnieniom i pokrętnym tłumaczeniom państwa, które starało się przekonać opinię publiczną, iż było to wydarzenie incydentalne – wypadek. Zresztą bardzo szybko tłumaczenia te zostały obalone dzięki relacjom świadków i nagranych materiału video, który jasno dowodził, iż 37-letni policjant z premedytacją zastrzelił **Alexandrosa Grigoropoulośa**, 15-letniego anarchistę, udowadniając tym samym, iż nie istnieją żadne granice ograniczające działanie policji. Zabójstwo młodego anarchisty, stanowiło kolejną część zmagania pomiędzy mieszkańcami Exarcheii, ich doświadczeniem politycznych i obronie swej autonomii przez innymi: siłami policyjnymi, państwem, władzą, stając się równocześnie iskrą podpalającą beczkę prochu społecznej frustracji wynikłej z beznadziejnej sytuacji ekonomicznej, kwestionowania oficjalnych sił politycznych, nienawiści wobec (bezkarnej) policji i jej brutalności, negacji państwa, czy kapitalizmu w ogóle. Dla wielu wydarzenia te stanowiły wręcz punkt zwrotny, w którym od aprobaty zastalego systemu społeczno-ekonomicznego z całym jego systemem represyjnym, przeszli do jego zanegowania i ostatecznie odrzucenia.

Gdy tylko potwierdzona została zamordowanie Grigoropoulośa, miała miejsce niekontrolowana reakcja społeczna. W ponad 13 miastach, jeszcze tego samego dnia, doszło do starć, demonstracji, marszów i innych działań, początkowo głównie wymierzonych w policję i lokalne siedziby władz, rządziej wówczas atakowano banki czy korporacje. Jeszcze tej samej nocy, rozpoczęto okupację trzech ateńskich szkół wyższych: Politechniki, Uniwersytetu Ekonomii i Biznesu oraz Szkoły Prawniczej.

W pierwszych dniach grudniowego powstania zajęte trzy ateńskie uniwersytety, zaczęły pełnić funkcję „czerwonych baz” stając się swoistymi centrami ruchu: stamtąd planowano i organizowano działania rewolucyjne, tam również szukali schronienia rebelianci jeżeli zaszła taka konieczność. W następnych dniach, wzorem uczelni, pojawiać się zaczęły inne lokalne ośrodki, najczęściej w postaci okupowanych szkół, siedzib władz lokalnych, itd.

Media na całym świecie próbowały przedstawić walczących w niezwykle negatywnym świetle, kreując ich na zwykłych „bandytów” czy chuliganów, deprecjonując i oczerniając cały zryw. Reżimowe media greckie nie stanowiły w tym względzie wyjątku, lecz w stosowanej retoryce, poza elementami oczerniającymi powstańców, przedstawiających ich jako zwykłych „kryminalistów w kapturach”, pojawiło się pewne pozorowane oburzenie, którego zadaniem miało być odebranie protestującym – w oczach opinii publicznej – prawa do walki. Starano się wykazać, iż w istocie młodzi ludzie nie mieli przeciwko czemu występować, bo przecież są przedstawicielami „szczęśliwej generacji”, żyjącej w „wolnym społeczeństwie”, w kraju prowadzącym nowoczesną politykę. Zdaniem reakcyjnych publicystów, mieli być pierwszym greckim pokoleniem, które było bogatsze od swych rodziców.

W poniedziałek 8 grudnia większość ateńskich zakładów pracy została wcześniej, aniżeli przewidywał to normalny czas pracy, zamknięta, zaś większość szkół została zajęta przez uczniów, którzy następnie wyszli na ulice Aten, organizując demonstracje i ataki na posterunki policji. Co istotne, to wydarzenie to przełamywało pewien schemat klasowy, albowiem miało to miejsce w najróżniejszych placówkach, z najróżniejszymi proporcjami w pochodzeniu klasowym uczniów. Największe manifestacje odbyły się wówczas na alei Alexandrasa oraz pod budynkiem parlamentu. Oprócz Aten, także w innych miastach doszło do demonstracji i starć. Przykładowo w Pireneusie uczniowie, studenci i młodzi robotnicy zaatakowali siedzibę główną policji, ratusz miasta.

Około 18:00 miał rozpocząć się w Atenach największy protest na placu Propylaia, który zgromadził około 50 tysięcy uczestników. Już w godzinę po jego rozpoczęciu wybuchły w stolicy walki: splądrowano placu Omonoia sklep z bronią prowadzony przez „faszystę”, następnie podpalone zostało ministerstwo spraw zagranicznych a demonstrujący zaczęli się ścierać z próbującą spacyfikować marsz policją, wspieraną przez grupki faszystowskie. W praktyce całe centrum stolicy płonęło, podpalono lub w inny sposób uszkodzono dziesiątki budynków. Część radykałów dostała się wkrótce pod parlament dokonując symbolicznego pogrzebania normalności – spalono stojącą przed gmachem władzy ustawodawczej, wielką choinkę bożonarodzeniową. W nocy doszło do masowego wywłaszczania sklepów i supermarketów: biedni, a w szczególności osoby starsze i imigranci, wynosili ze sklepów głównie jedzenie oraz ubrania.

W ciągu najbliższych dni stało się dla wszystkich jasne, iż walki toczące się na ulicach greckich miast nie są zwykłymi zamieszkami, były czymś więcej – powstaniem. Większość społeczeństwa odmówić miała powrotu do „normalności”. Nastąpił „dynamiczny rozwój na polu społecznym”, zaś system społeczno-ekonomiczny w takim stopniu uległ destabilizacji, iż „nadzieje na zmiany stały się [wręcz] namacalne”.

Trzon powstańców stanowili uczniowie, studenci i prekariusze, zaś zdecydowaną mniejszość stanowili proletariusze, którzy w większości nie dołączyli do walk. Głównym spoiwem, które zdołało połączyć młodych z różnych grup społecznych, dla walczących w powstaniu grudniowym była niepewność zatrudnienia oraz groźba bezrobocia, która wśród

młodych w 2007 roku wynosiła 22,9% i była najwyższym wskaźnikiem w całej Unii Europejskiej¹³.

Szerszej analizie i prób wyjaśnienia powodów, które sprawiły, iż pracownicy najemni o względnie stabilnym zatrudnieniu nie dołączyli masowo do powstania, podjęła się grecka grupa komunistów antyautorytarnych **Ta Paidia Tis Galarias** (TPTG). Zdaniem greckich komunistów niska partycypacja nieprekariuszy oraz nie przeniesienie walk do zakładów pracy ze strony tych pracowników najemnych nie będących prekariuszami, którzy uczestniczyli w buncie, wynikała w dużej mierze z lęku przed sprzeciwem wobec oficjalnych central związkowych i konieczności organizowania dzikich strajków (bowiem niemal monopol na organizowanie strajków posiadają oficjalne, kompromisowe i nie posiadające szerszej legitymizacji centralne związkowe), co narażałoby proletariuszy na daleko posunięte represje ze strony pracodawców. Równoległe działania związków zawodowych w przeciągu ostatnich 20 lat wykazały zdaniem ugrupowania niemożność wyjścia pracowników poza tradycyjnie rozumianą działalność związkową, stworzyć nowych i autonomicznych form walki oraz wyjść poza tradycyjne (rewindykacyjne i defensywne) cele działalności związkowej. Okupacje miejsc pracy miały mieć miejsce wyłącznie, gdy szło o cele obronne (jak np. obrona przed zwolnieniami czy przeniesieniem fabryki). Nawet przy tak ograniczonych celach, reformistyczne centrale szybko szły na kompromis przegrywając większość strajków. Ponadto istotną cechą greckiego kapitalizmu, która miała utrudniać partycypację proletariuszy, jest relatywnie niska koncentracja kapitału, co powoduje, iż dominują w Grecji małe przedsiębiorstwa, niezatrudniające często nawet 10 osób, co utrudnia proces uzwiązkowienia¹⁴.

Robotnicy mieli znacznie więcej do stracenia, gdyby aktywnie przyłączyli się do powstania. Z kolei młodzież, bezrobotni, prekariusze, imigranci (a raczej ich potomkowie) nie mieli nic do stracenia, mogli stanowić wręcz tę bakuninowską awangardę wystąpień, co pozwoliło to wystąpieniu temu nabrać szczególnego charakteru.

Z drugiej strony część klasy robotniczej starała się przełamać ten impas. W tym celu część robotników i członków Powszechnej Konfederacji Pracy (GSEE) rozpoczęła okupację siedziby związku, chcąc zmusić centralę do zaprzestania swojej pokojowej polityki, wykazując konieczność przeniesienia walk społecznych także do zakładów pracy, a także zadać kłam burżuazyjnemu dyskursowi, próbującemu przedstawić rebelię wyłącznie jako wystąpienie młodych, którzy często występować mieli przeciwko interesom proletariatu. Sama okupacja jednak załamała się po dwóch dniach, m.in. ze względu na wielorakie postrzeganie proponowanego rozszerzenia okupacji na miejsca pracy i podjęcie działalności związkowej. Co gorsze, oficjalne związki wkrótce oficjalnie potępiły akty przemocy i zgodziły się na mediacje z władzami.

Innym powodem, który sprawił, iż walki nie przeniosły się do zakładów pracy było nastawienie prekariuszy, którzy z kolei w większości nie uważali miejsca pracy za właściwe miejsce dla mobilizacji społecznej oraz „proletariackiej siły”, nie okazując jednocześnie

¹³ Y. Kaplanis – dz. cyt., s. 224

¹⁴ TPTG – dz. cyt., s. 123 i 124

przywiązania do swej pracy i miejsca pracy, co – jak można przypuszczać – stanowiło główną przyczynę tego, dlaczego zakłady pracy nie stały się ważnymi miejscami konfliktu i buntu. Jednakże i ten impas część najbardziej bojowych młodych pracowników próbowała przełamać. W tym też celu w styczniu 2009 roku robotnicy zaangażowani w powstanie zajęli siedzibę ESIEA – związku zrzeszającego korporacyjnych dziennikarzy, pracujących w głównych mediach greckich (a których zadaniem było deprecjonowanie i odpychanie od mas od powstania), który równocześnie wykluczał ze swych szeregów „wolnych strzelców” czy zatrudnionych w redakcjach na tzw. śmieciowych umowach. Okupujący postawili sobie dwa cele: 1) ukazanie rozpowszechnianych kłamstw, przejęcie kontroli nad informacjami produkowanymi przez oficjalne media i równoczesne stworzenie alternatywnego systemu informacyjnego oraz 2) zwrócenie uwagi, czy też zajęcie się umowami śmieciowymi w środowisku medialnym, potępienie niepewności zatrudnienia, etc.

Po zakończeniu okupacji powstały grupy robocze, a następnie związek zawodowy wszystkich pracowników mediów, składający się głównie z dziennikarzy, studentów i bezrobotnych, którzy mieli za zadanie występować przeciwko zwolnieniom i próbom zwolnień w szeregu miejsc pracy, a także stworzyć alternatywny system informacyjny, wolny od oficjalnej propagandy. W konsekwencji narodził się tygodnik *Eleftheros Typos*.

W przeciwieństwie do największych central związkowych, takich jak GSEE, które otwarcie przyjęły antypowstańczą pozycję, aktywnie w walki włączyły się małe, syndykalistyczne i rewolucyjne związki, zrzeszające głównie prekariat, co znowu spotkało się ze stanowczą odpowiedzią kapitalistów. 22 grudnia 2008 roku brutalnie zaatakowana została, przez bandytów wynajętych przez pracodawców z ISAP (spółka kolejowa), **Konstantina Kuneva**, generalna sekretarz PEKOP (Panhelleński Związek Sprzątaczy/ek i Służby Domowej), w wyniku którego straciła ona oko. Wywołało to bezprecedensową mobilizację, której pierwszym efektem było utworzenie „zgromadzenia solidarności”. Przeciwko spółce ISAP rozpoczęto szereg bezpośrednich działań, sabotaży, organizowano demonstracje, próbując wymusić ukarania winnych ataku na sekretarz oraz zaprzestania praktyk outsourcingu w odniesieniu do służb sprzątających, jako takiego sprzyjającemu rozwojowi śmieciowych umów o pracę. Tym samym związkowcy otwarcie wystąpili nowej formy „niewolnictwa”, czyli prekariazacji siły roboczej, stanowiącej podstawę dla restrukturyzacji kapitalizmu ery neoliberalizmu.

Podsumowanie i wstęp do obecnego kryzysu

W pierwszym kwartale 2009 roku zwolniono 300 tysięcy osób. W kolejnych tygodniach zaczęto zamrażać (w większości sektorów) płace, w wielu (jak np. w żegludze) zaprzestano w ogóle wypłacania płac, w niektórych branżach (jak np. włókiennictwo) skrócono tydzień pracy i zmniejszono pensje. Nawet branża turystyczna, która stanowi dominującą część greckiego PKB, rozpoczęła zwolnienia. Pomimo stale pogarszającej się sytuacji, proletariatu właściwie nie stawał początkowo oporu przeciwko „restrukturyzacji” kapitalizmu, jeżeli już to organizowano krótkotrwałe strajki przeciwko zwolnieniom, czy domagające

się wypłacenia zaległych pensji, lecz nie czyniono tego w skoordynowany sposób i zamiast wystąpień preferowano raczej porozumienia z pracodawcami bądź ministerstwem pracy. Z resztą skrupulatnie starano się ukryć masowy charakter zwolnień: przykładowych starszych pracowników zachęcano do odejścia na wcześniejszą emeryturę, pragnąc w ten sposób odwlec nieuniknione: kolejne wystąpienie przeciwko państwu i kapitalizmowi.

Raptem rok po grudniowym powstaniu bańka mydlana pękła: Grecja weszła w fazę bezprecedensowego kryzysu kapitalizmu. Rząd grecki podjął próby „naprawy” systemu, w celu zwiększenia wiarygodności kredytowej, kontroli rosnącego deficytu budżetowego, czy pożyczając pieniądze na otwartym rynku. Wszystko to zawiodło. To też w maju 2010 roku, rząd podpisał „memorandum o współpracy” z UE, MFW i EBC, zgodnie z którym wyżej wspomniana „trojka” udzielić miała Grecji kredytu w wysokości 110 miliardów Euro, w zamian rząd „zobowiązał się” (w istocie został zmuszony) wdrożyć nowe środki oszczędnościowe w celu zredukowania długu publicznego oraz zreformować swoją gospodarkę, wdrażając w praktyce bezprecedensowe cięcia socjalne, deregulując gospodarkę, komercjalizując szereg usług publicznych i wdrażając plan masowej prywatyzacji. Wywołało to oburzenie. Rewolucyjna lewica i związki zawodowe wzywały do strajku generalnego i masowych protestów w celu anulowania ratyfikowania dokumentu przez grecki parlament. 5 maja 2010 roku protesty osiągnęły swoje apogeum. Było to najprawdopodobniej największe wystąpienie greckiego społeczeństwa od upadku dyktatury, zaś wśród protestujących rodziła się nadzieje, iż sprzeciw ten urosnie do rangi powstania, podobnego do tego z grudnia 2008 roku, które wciąż było żywe. Masowe protesty ogarnęły całą Grecję, na ulicach toczono regularne walki, zaś dziesiątki tysięcy osób oblegać zaczęły parlament, od szturmującego którego nie wiele ich dzieliło.

Powstanie jednak nie wybuchło, pomimo bezprecedensowej skali protestów, zaostrezenia konfliktu klasowego i otwartego zamachu na wszystkie zdobywcze klasy robotniczej, zamachu na płace, emerytury, system socjalny i politykę społeczną. Można byłoby przypuszczać, iż największy zamach na świat pracy od czasów powojennych winien wywołać znacznie ostrzejszą reakcję mas.

W kolejnych tygodniach rząd grecki w celu „walki z kryzysem” postanowił zaostrzyć politykę klasową oraz odebrać wszystkie zdobywcze klasie robotniczej. Skutkowało to m.in. drastycznym ograniczeniem wydatków w 2010 i w 2011 na służbę zdrowia i edukację, zmniejszeniem podatku od zysków pracodawców (z 24% na 20%), zintensyfikowaniem procesu deregulacji rynku pracy, co spowodowało spadek płac w sektorze prywatnym od 10% do 40% (w zależności od branży), przy jednoczesnym wzroście (do 12,2% w sierpniu 2010 roku) osób zatrudnionych na umowy śmieciowe i wzroście bezrobocia (w 2011 roku) do 15%¹⁵.

Oficjalnie uprawiana propaganda w odniesieniu wobec stawiających opór Greków przeciwko narzucanej im „terapii szokowej”, czy jak zwykło się oficjalnie mówić „dyscypliny fiskalnej” w celu „walki z kryzysem”, niczym właściwie się nie różniła od oficjalnej retoryki wobec grudniowego powstania. Nieustannie uprawiany jest dyskurs moralnej dezapro-

¹⁵ Y. Kaplanis – dz. cyt., s. 226

baty, przedstawienie oporu jako buntu niczym rozpieszczonych dzieci, które żyły ponad stan i nie chcą poddać się „konieczności” cięć, co zakrawa to na istny żart, bowiem potępiany jest opór jednego z najuboższych społeczeństw, które dodatkowo posiadają jeden z najsłabiej rozwiniętych systemów opieki socjalnej. Burżuazyjnym komentatorem zupełnie umyka fakt, że to nie polu polityki socjalnej i społecznej grecki system jest szczodry i aktywny, lecz na polu wydatków związanych z aparatem bezpieczeństwa. Przykładowo w Grecji przypada największa liczba wojskowych (i personelu wojskowego) na cywilnych mieszkańców krajów (119 na 10 tysięcy) spośród wszystkich państw NATO, jeden policjant przypada na 303 osoby i to pomimo faktu, że Grecja posiada niemal najniższy wskaźnik przestępczości pospolitej w Europie. Wyraźnie widać to w wydatkach państwa, które ponad 5,5% swojego rocznego PKB wydaje na wojsko (prawdopodobnie suma jest znacznie większa), czy czyni Grecję najszczodrzej finansującym (relatywnie) wojsko członkiem NATO (średnia 3,1%) i nawet kryzys, konieczność cięć, nie zmieniły niczego w tej materii.

Co wydaje się być istotniejsze, to fakt, iż owa restrukturyzacja kapitalizmu, wydająca się obrońcom kapitalizmu najlepszym rozwiązaniem pociągającym za sobą: obniżenie płac, zwolnienia i wzrost niepewności zatrudnienia, zasadniczo pozbawiło istniejący system jakiegokolwiek legitymizacji społecznej. Ową legitymizację próbowano ratować na wiele sposobów, m.in. postanowiono wyprodukować nowego „wroga wewnętrznego” w postaci imigrantów.

Podsumowując kwestię dotyczącą związku pomiędzy powstaniem grudniowym a buntem przeciwko „walce z kryzysem”, wydaje się możliwe aby rozpatrywać powstanie grudniowe jako preludium do rebelii w 2010 roku, integrujące w walce ze sobą rodzimych Greków oraz imigrantów (co oznacza, że w istocie nie powiodły się próby nastawienia przez burżuazję Greckich prekariuszy, studentów i robotników przeciwko ich towarzyszom pochodzącym z innym państw, co oznacza, iż nie udało się w ten sposób skanalizować rosnącego rozgoryczenia mas), ukazując zarazem nieskuteczność metod represji stosowanych przez państwo. Wobec tego zaostrozono je. Przywrócono m.in. prawa z lat 30-tych XX wieku, w tym m.in. prawo o ochronie prestiżu policji, prawo o zniesławieniu władzy, które skryminalizowały większość antypolicyjnych sloganów, za wnoszenie których grozi do 2 lat więzienia. Następnie zakazano maskowania twarzy podczas demonstracji, utworzono nowe siły policyjne, rozpoczęto także propagandową ofensywę na symbole buntu.

Z drugiej strony część obserwatorów uważa, iż powstanie grudniowe stanowiło swego rodzaju katalizator reakcyjnych działań elit politycznych i ekonomicznych, które sięgnęły po „walkę z kryzysem” i policyjne represje w ramach kampanii wymierzonej w powstanie grudniowe i jego uczestników. Z kolei w ocenie wielu zwolenników powstańczej metody walki, grudzień stanowił katalizator dla oporu wobec „dyscypliny fiskalnej”, chociażby z tego powodu, iż przygotował grunt pod kolejne powstanie poprzez doprowadzenie do całkowitej delegitymizacji istniejącego systemu, ukazania bankructwa kapitalizmu i wszystkich instytucji go wspierających (w tym związków zawodowych), scalić we wspólnej sprawie różne grupy społeczne, w tym także imigrantów a także wskazał nowe metody walki, organizowania się i ich sens, bowiem w ocenie wielu powstańców, zwycięstwo miało być na wyciągnięcie ręki.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Maciej Drabiński
Historia walk społecznych w Grecji do grudnia 2008 roku
11 lutego 2012

<https://drabina.wordpress.com/2012/02/11/historia-walk-spoecznych-w-grecji-do-grudnia-2008-roku/>

pl.anarchistlibraries.net